

# Marek Sztarbowski: NIYON ANOMHMATA MH MONAN OYIN

NIYON ANOMHMATA MH MONAN OYIN

\* \* \*

zaprzedły gwiazdy lunatyczne nici  
przy duktach leśnych kształty mroczne stroją;  
postać zgarbiona żółcie w szlarach syci:  
"zmyj grzechy moje, nie tylko twarz moją"

jezioro w blaskach tapla drżącą brzozę  
w wietrze schylone turzyce toń poją;  
z oczu wygniłych kapią w noc węgorze:  
"zmyj grzechy moje, nie tylko twarz moją"

na wschodzie błyszczący baptysterium ściana  
ziemię przenika sztyletem poranka  
padają brzegi na krwawe kolana

- ona się we mgle przemienia w baranka  
i deszczem szumi w dół ku leśnym zdrojom:  
"zmyj grzechy moje, nie tylko twarz moją"

\* \* \*

Wiersz ten Poeta podpisujący się wtedy nickiem "marco" opublikował na grupie pl.hum.poezja 22 marca 2000 roku.

W ramach dyskusji napisałam:

Drogi marco, najpierw muszę się nad tytułem zatrzymać na chwilę:

ni yon anomhmata mh monan o yin

to naprawdę:

NIYON ANOMHMATA MH MONAN OYIN

Musi być napisane dużymi literami, bo małymi się nie zgadza. A nie zgadza się z greckim alfabetem (ew. cyrylicą). Tak naprawdę to jest to napis grecki (widniejący ponoć pierwotnie na płycie baptysterium w Hagia Sophia w Konstantynopolu).

Duże "Y" to nie nasze "y", a greckie psi, z jeszcze jedna pałką w środku, to które wygląda jak trójząb (nawet jak się nie zna greki, można sobie przypomnieć z lekcji fizyki z liceum), duże "H" to

grecka "eta", małą pisze się jak nasze "n" z dłuższym drugim ogonkiem i zakręconym do środka (pamiętamy, prawda?), czyta się jak otwarte "e". Bo jest jeszcze epsilon, czyli krótkie "e". duże jak nasze "E", małe jak nasze duże "E" pisane (dwa brzuski). Piszę to tak dokładnie, bo chodzi mi o odczytanie napisu. fonetycznie będzie więc on brzmiał tak:

nipson anomemata me monan opsin

i jest to bardzo znany grecki palindrom, czyli sentencja, która czytana od początku do końca brzmi dokładnie tak samo jak czytana od końca do początku ("ps" czyta się "ps" i w tym i w tym kierunku, czyli jako jedną głoskę), a znaczy właśnie to, co powtórzyłeś w wierszu po trzykroć:

"zmyj grzechy moje, nie tylko twarz moją".

Ludzie przypisywali takiej sentencji moc magiczną, cudowną, w Średniowieczu nazywali ją z łaciny "versus recurrentes", ale też "versus diabolici", bo wierzyli, że autorem niejednej był nikt inny tylko sam diabeł ("9th Gate" Polańskiego się kłania ;)).

Baptysteria miały od 5. wieku naszej ery najczęściej kształt oktagonu, który wywodzi się prawdopodobnie od mistycznie rozumianej ósemki. i tu jesteśmy w domu. Taki napis na oktagonalnym obrzeżu chrzcielnicy (basenu do obrządku chrztu) to zakłęcie. (coś ja mam ostatnio z tymi zaklęciami, ale ja się nie tylko tym zajmuję, naprawdę, tak akurat wypadło ;)).

Pierwszy sakrament z siedmiu w chrześcijaństwie (jak dochodziło do zatwierdzania sakramentów świętych pominę, w każdym razie odbywało się to przez wieki, a nie od razu, jak by się to dzisiaj wydawało, na przykład sakrament małżeński obgadywany od roku 1184 w Weronie został ostatecznie zatwierdzony w latach 1562-63 na soborze w Trydencie) wywodzi się od pradawnej wiary w cudowne właściwości wody. W chrześcijaństwie znaczy oczyszczenie z grzechów i co za tym idzie odrodzenie duchowe. zanurzenie się w wodzie i ponowne wynurzenie oznaczało śmierć i zmartwychwstanie. sprawa najwyższej wagi. woda jest miejscem pobytu Ducha Bożego...

To teraz do Twojego wiersza, marco:

jest on opisem krążenia grzechów i oczyszczenia z nich. Najprzeróżniejsze grzechy - mrok, żółć, zgnilizna... - pochylają się nad baptysterium i proszą o zmycie z siebie. A ponieważ woda ma tę moc, więc krąży jak w przyrodzie i spływa na tych proszących, obmywając ich, splukując.

Eee, źle to wyjaśniłam z tymi greckimi "e", ma być otwarte "e" (eta) i zamknięte "e" (epsilon, po polsku epsylon? nie wiem). w polskim jest tylko otwarte, to nie mamy problemu ale już po niemiecku jest ä (a umlaut, czytane jak otwarte e) i e zamknięte.

To napiszę jeszcze coś o słynnych palindromach, ale wieczorkiem. polski najslawniejszy (wg "Pegaz dęba") to "kobyła ma mały bok". Teraz tylko: palindrom z greckiego "palin" = "z powrotem" i "dromos" = "bieg" a po polsku: literozwrot, wspakoliter (tego wskapoliteru), wsteczeń (wstecznia), przewiercień (przewiertnia), odwrocień (tego odwrotnia, temu odwrotniowi), odwrotnik (lub "spolszczony" palindrom -> mordnilap.

Tuwim zanotował jeszcze jeden (oprócz tego o kobyle) znany mu polski palindrom:

"Co w onei? ow pokoy y okop, woien owoc"

autorem jest słowoigrca (określenie J.T.) ks. Waśniowski.

Tużim zabawił się "w dzień deszczowy i ponury" we "wteiwewtyzm" tak oto:

1. Muzo, raz daj jad za rozum.
2. Popija rum as\*, samuraj i pop.
3. Zakopane i cel wieczoru urocze i w lecie na pokaz.
4. A no, sam maj trapi; sanatora Kujaw martwi to, za ta sanacja bajc; a nas? a tez! ot, i w tramwaju karota! nasi! partia masona!
5. Amor gada... park... siolo... kwiat... i wonna lez rosa na ule. A nas orzel, Anno, wita i w kolo iskra pada. Grom! A!!!
6. Aksamitna rama... O, win zolte runo!... Pani, pan... Tak! Kat napina ponure tlo... Zniwo... Amarant i maska.

Wygrał tym samym butelkę koniaku, bo, jak pisze, chodziło o zakład.

W Średniowieczu krążył ponoć dwuwiersz palindromiczny autorstwa Szatana (ów versus diabolici):

Signa te, signa, temere me tangis et angis,  
Roma, tibi subito motibus ibit amor

a miał niby znaczyć:

"Rzymie! Przeżegnaj się, przeżegnaj! Nierozważnie dotykasz mnie i dręczysz. Przez te ruchy przyjdzie ci nagle miłość (do mnie)"

Słynny francuski palindrom:

L'âme des uns jamais n'use de mal

(Niektóre dusze nie posługują się nigdy złem)

Słynny angielski:

Adam do Ewy: "Madame, I'm Adam"

Słynny rzymski (na drzwiach adwokata):

"Si nummi immunis"

(Jeśli masz pieniądze, będziesz wolny)

Najsłynniejszy był kwadrat magiczny kursujący w Średniowieczu, nad którym głowiły się najteższe głowy:

S A T O R  
A R E P O  
T E N E T  
O P E R A  
R O T A S

Czyta się go we wszystkie strony. Jedną z interpretacji brzmiała:

Bóg włada światem, dziełami człowieka i płodami ziemi.

\*

*Elżbieta Binswanger-Stefańska*